

PORADY DLA KAŻDEGO

Żelezowska Aleksandra: „O nadwrażliwych łamagach i ruchliwych złych dzieciach, czyli ABC integracji sensorycznej”

Ania: Byłam bardzo nieśmiała, w szkole nie szło mi tak dobrze jak moim rówieśnikom. Nauczyciele byli przekonani, że jestem opóźniona w rozwoju. Byli zdziwieni, gdy okazało się, że mam dobre wyniki w testach na inteligencję. „W takim razie, dlaczego ona nie potrafi czytać?” — zastanawiali się. Myliłam litery, które wyglądają podobnie. Przepisując litery nie potrafiłam odróżnić prawej i lewej strony, góry od dołu, co zaprzepaszczało możliwość rozumienia kolejności liter w słowach. Myliło mi się „Z” z „N”, „6” z „9”. Stanowiło to dla mnie kolejne wyzwanie, gdyż kojarzyłam niewłaściwe dźwięki z wizualnym wyobrażeniem liter. Zdarzało się to, gdy stałam przy tablicy przed całą klasą. Wszystkie dzieci śmiały się ze mnie, zasłaniałam twarz i płakałam. Było mi trudno odczytać godzinę na zegarku i myliły mi się kierunki: prawy z lewym. Dzieci dokuczały mi, musiałam bawić się sama. Było mi trudno jasno wyrażać swoje myśli. Bałam się i myślałam, że jestem głupia.

U Ani stwierdzono obecność deficytów z zakresu integracji sensorycznej (SI).

Co znaczy integracja sensoryczna? Termin ten obejmuje ogół procesów: odbioru, analizy, organizacji odebranych bodźców oraz efektywnej celowej odpowiedzi na nie. Codziennie tysiące wrażeń docierają do naszego ciała przez zmysły: wzroku, słuchu, węchu, smaku, dotyku i równowagi. Mózg musi uporządkować te informacje, a potem odpowiednio na nie odpowiedzieć. Bardzo duży wpływ na rozwój dziecka ma układ przedsionkowy, który znajduje się w uchu środkowym. Zapewnia on prawidłowe ruchy gałek ocznych, postawę ciała, równowagę, napięcie mięśni, poczucie grawitacji. Powyższe czynniki wpływają na bardziej złożone funkcje układu nerwowego takie jak: zdolność do koncentracji, organizacji i nauki, poczucie własnej wartości, pewność siebie i samokontrolę.

Jak poznać, że dziecko ma problem w zakresie SI? Efekty zaburzeń integracji sensorycznej mogą wyglądać bardzo różnie np. Jaś uwielbia się kręcić na karuzeli, a Ala nie może na to patrzeć, bo już na to patrząc chce się jej wymiotować. Możemy przypuszczać, że Ala i Jaś mają deficyty przedsionkowe. Jeżeli dziecko skończyło 6 lat: a nie lubi zabaw w piasku, malowania dłońmi, obcinania włosów lub paznokci, ciągle się przewraca, jest niezdarne, nadruchliwe, wylęknione, nie potrafi złapać piłki, wiązać butów, ma problemy z pisaniem, koncentracją, koordynacją, unika najprostszego wspinania — to warto skonsultować się z terapeutą SI (im wcześniej tym lepiej!). Przeprowadzi on testy i wywiad, na ich podstawie nakreśli kierunek terapii.

Terapia SI jest naukową zabawą, dziecko doskonaląc sprawność procesów nerwowych uczy się uczyć. Ćwiczenia odbywają się raz dwa razy w tygodniu, trwają ok. godziny, podczas której dzieci wspinają się, bujają, skaczą, rzucają, łapią, jeżdżą na deskorolce, relaksują się, słuchają. Terapia jest doznawaniem ciała, przestrzeni, nieustannym zdobywaniem, dzieci przeżywają przygodę — lubią te zajęcia.

Aleksandra Żelezowska jest fizjoterapeutką - terapeutą SI, pedagogiem